

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 56, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagranicę o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. № 80187.**

Za spokój duszy

†

Prof. Władysława Kołaczewskiego

członka Męskiego T-wa Św. Wincentego a Paulo zostanie odprowadzona Msza Św. w kościele po-Bernardynskim w dn. 9-go października r. b. o g. 7 r. O powyższym zawiadomiam i zapraszam członków wszystkich konfencji, T-wa, oraz krewnych i Przyjaciół zmarłego
Rada Męsk. T-wa Św. Wincentego a Paulo.

Aresztowanie b. posłów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Na zarządzenie władz sądowych aresztowani zostali b. posłowie ze Stronnictwa Chłopskiego: Czapski, Karwan i Markowski oraz b. senator ukraiński Tatomin.

Ks. Metropolita Szeptycki w Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Ks. Metropolita grecko-katolicki Szeptycki przybył wczoraj samolotem do Warszawy. Odbędzie on w stolicy kilka ważnych konferencji, mających związek z sytuacją w Małopolsce Wschodniej.

Prawdopodobnie—jak mówią z okazji przybycia Metropolity—ukaze się w dniach najbliższych zbiorowy list pasterski biskupów grecko-katolickich w sprawie aktów sabotażu i zbrodni podpaleni w Małopolsce Wschodniej.

Według otrzymanych informacji, ks. Metropolita Szeptycki, zapytany o opinie w kwestii ostatnich aktów sabotażowych, miał oświadczyć dosłownie, co następuje:

„Uważam je w większej części za dzieło komunistów. Ktokolwiek się jednak ich dopuszcza, potępiam je bez żadnych zastrzeżeń”.
Coprawda, potępienie zbrodni podpaleni winno się być ukazać już dawno.

Rozłam w Stronnictwie Chłopskim.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. We wtorek zjechali do Warszawy przedstawiciele Stronnictwa Chłopskiego. Powodem tego zjazdu były ogłoszone przedwczoraj deklaracje rozłamowców. Deklaracje te stwierdziły zerwanie umów z centrolewem, oświadczenie się za polityką Piłsudskiego, wreszcie usuwały ze Stronnictwa Dąbskiego, Wronę i Walerona, istotnych przywódców.

Przedstawiciele, którzy się zjechali we wtorek, ogłosili komunikat, w którym oświadcza, że wśród rozłamowców był tylko jeden członek Rady Naczelnej, inni zaś albo nie należą do Stronnictwa Chłopskiego, albo dawno już zostali usunięci.

Ze swej strony rozłamowcy utrzymują, że całe Stronnictwo Chłopskie pozostaje przy nich, natomiast poza stronnictwem są jedynie wykluczeni właśnie przez nich przywódcy.

Pomiędzy obu grupami trwa również walka o lokal. W poniedziałek opanowali go rozłamowcy, wczoraj zaś poprzedni właściciele. Rozłamowcy zgłosili też własną listę państwową do Sejmu i na czele jej postawili b. posła Plutę. Pluta znowu oświadcza, że nazwisko jego wciągnięto wbrew jego woli.

Jeśli powtarzać bezstronnie relacje obydwu walczących ze sobą stron, stwierdzić trzeba, iż rozłam jest dla Stronnictwa Chłopskiego i dla Centrolewu przykrą dywersją, zorganizowaną przez sanację. Szeregi rozłamowców składają się przeważnie z agitatorów, nie przebiegających w środkach demagogicznych. W kampanii wyborczej potrafią oni dać się we znaki Centrolewowi.

Polskie zboże w polskim porcie.

GDYNIA (Pat.) Po raz pierwszy zanotowano w porcie gdynińskim ładowanie zboża na wywóz. Codziennie odchodzą do Skandynawji partje zboża w ilości od 20

do 30 wagonów. — Elewator uruchomiony już na wybrzeżu, będzie służył narazie do ładowania zboża polskiego przeznaczonego na eksport.

Rozłam w niemieckiej partji państwowej.

BERLIN (Pat.) Konflikt między grupą posłów demokratycznych a przywódcami Zakonu Młodo-niemieckiego w tonie niemieckiej partji państwowej doprowadził do rozłamu w tej partji. Na wtorkowym posiedzeniu komitetu wykonawczego, przedstawiciele Zakonu Młodo-niemieckiego z posłem Nachraunem na czele zgłosili se-

cesję z partji państwowej. Konflikt powstał na tle różnic w zasadniczych poglądach obu grup. Między innymi wielką demonstrację w kołach demokratycznych wywołał artykuł przywódcy Zakonu Młodo-niemieckiego Abla, domagający się **wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów.**

Dalsze zbrodnie ukraińców.

LWOW (Pat.) „Gazeta Poranna” donosi, że ubiegłej nocy we wsi Petlikowce, powiatu Buczaczy, spłonęły zabudowania 7-miu gospodarzy polskich tej wsi. Straty wynoszą 54 tys. zł. Jak stwierdzono, pożar powstał wskutek sabotażu w zabudowaniach jednego z gospodarzy, a następnie prze-

niósł się na sąsiednie budynki. Również ubiegłej nocy zbrodnica ręka podpałała budynki gospodarze w Nowej Grobli, koło Chodorowa, które wraz z zabiorami i maszynami rolniczymi spłonęły. Ogień podłożono równocześnie z 4-ch stron.

Francja wobec ruchu odwetowego Niemiec.

PARYŻ (Pat.) Manifestacja Stahlhelmowców wywołała wielkie poruszenie w prasie różnych odcieni. Nie mówiąc już o dziennikach nacjonalistycznych, które w dosadnych wyrażeniach fakt ten komentują, organy lewicowe dają również ujście swemu trwożnemu nastrojowi. „Le Peuple”, organ zrzeszeń syndykalistycznych, zaznacza, że niema obecnie ani jednego bylego kombatanta francuskiego, którego by nie ogarnął niepokój przy czytaniu wiadomości o mobilizacji stahl-

helmowców. Ogólne poruszenie jest tak silne, że najtężsi obrońcy lokarnizmu powinni się z tym faktem liczyć, przynajmniej w przeciągu najbliższych miesięcy. Są manifestacje, którym nikt oprócz się nie może, nawet człowiek tak zacięty, jak Briand. Z tą, tak brutalną niezręcznością, która w czasie wojny wiele usług nam oddała, Niemcy tak długo skrobać będą naszych pacyfistów, aż doskrobiają do prawdziwych patryjotów.

SKŁADAJCIE OFIARY NA FUNDUSZ WYBORCZY STRONNICTWA NARODOWEGO.

Ofiary przyjmuje Sekretariat Stronnictwa Narodowego (Orzeszkowej 11, m. 19) od godz. 9-jej rano do 3-jej pop. i od 6—8-jej godz. wieczornej, oraz w Administracji „Dziennika Wileńskiego” (Dominikańska 4) od 10—4 pop.

Bilans ostatniego zgromadzenia Ligi Narodów.

RZYM. (Pat.) „Tribuna” omawia prace jedenastego zgromadzenia Ligi. Bilans tych prac przedstawia się mizernie. Jedyny konkretny rezultat to wątpliwej wartości — zdaniem autora — traktat o pomocy finansowej, nie przez wszystkie państwa podpisany. Zgromadzenie nie uzgodniło paktu Ligi z paktem Kelloga, uniemożliwiając Stanom Zjednoczonym przystąpienie do Ligi. Wykonanie regim'e'u celnego to iluzja wobec faktu, że problemy ekonomiczne dyskutowali ludzie, którzy nigdy nie porozumieją się w sprawach politycznych, jak np.

w sprawie mniejszości. Zagadnienie rozbrojenia, którego rozwiązanie jest głównym zadaniem Ligi, posunęło się wprawdzie naprzód lecz nie zostało rozstrzygnięte, Pismo podkreśla słuszność tezy włoskiej w przeciwieństwie do tezy francuskiej: —bezpieczeństwo, arbitraż, rozbrojenie. W konkluzji pismo uważa za słuszne opuszczenie Genewy przez Grandiego, który nie chciał podkreślić różnic na terenie międzynarodowym i zaostrzać stosunków włosko-francuskich. „Przy dobrej woli —kończy dziennik— może zapanaować zgoda włosko-francuska.

Wpływy hitlerowców wzrastają.

BERLIN. (Pat.) „Welt am Abend” ogłasza sensacyjną rewelację o niedzielnej konferencji, jaka się odbyła między kanclerzem Brueningiem a przedstawicielami narodowo-socjalistycznej Hitlerem, Frickiem i Goeringiem. Dziennik wbrew zaprzeczeniu ze strony półurzędowej stwierdza, że istnieje zamiar przyznania hitlerowcom ustępstw w kierunku zmiany dotychczasowego składu gabinetu Rzeszy. Zmiany personalne w składzie gabinetu obejmowałyby dwie teki: ministra

spraw zagranicznych i wewnętrznych. Jako kandydata do teki ministra spraw zagranicznych Niemiec na miejsce dr. Curtiusa wymieniany ma być sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych von Buelow. Poza tym wysuwają kandydaturę przewodniczącego partji centrowej prafata Kaasa. Następnie w miejsce ministra spraw wewnętrznych Wirtha miałby zostać były sekretarz stanu Schmidt, wybitny członek Stahlhelmu i mąż zaufania ministra Treviranusa.

Litwa nie dotrzymuje zobowiązań w sprawie Kłajpedy.

BERLIN. (Pat.) Biuro informacyjne Conti donosi, że rząd spraw zagranicznych Rzeszy wystąpił do rządu litewskiego z demarche z powodu niedotrzymania przez Litwę umowy, dotyczącej zapewnienia zupełnej swobody nadchodzących wyborów w okręgu kłajpedzkim. Niemieckie koła polityczne podkreślają, że rząd litew-

ski winien był w pewnej mierze zadośćuczynić zobowiązaniom, przyjętym na siebie w Genewie. Według biura Conti, niemieckie koła polityczne, jak również Sekretariat Ligi Narodów, podejmą kroki, ażeby przypomnieć rządowi litewskiemu obowiązek wykonywania przyjętych na siebie wobec Ligi zobowiązań.

W hołdzie ofiarom katastrofy sterowca R 101.

BEAUVAIS (Pat.) Miasto jest przepelnione tłumami osób, które specjalnie przybyły, aby wziąć udział w żałobnych ceremoniach ofiar katastrofy. Ponura ceremonia odtransportowania do Anglii ofiar katastrofy sterowca „R 101” rozpoczęła się przy chmurnej pogodzie z udziałem przedstawicieli prezydenta Doumergue'a oraz ministrów Maginota i Dumensila, osobiście przybyłych premiera Tardieu i min. Eynaca, władz miejscowych oraz licznie zebranej publiczności. Ministrowie francuscy złożyli hołd przed trumną, ustawioną w ratuszu, poczem wyrazili kondolencje urzędowym przedstawicielom Anglii.

O godz. 11 zagrzmiał wystrzał armatni i wśród głębokiej ciszy rozległy się żałobne dźwięki trąbek. Nad placem zaczęła krążyć eskadra, złożona z 32 aeroplanów, poczem poprzedzany przez

kompanję honorową ruszył kondukt, złożony z 24 wózków artyleryjskich, na których spoczywały po dwie trumny. Kondukt posuwał się ku dworcowi kolejowemu przy dźwiękach hymnu angielskiego i Marsyljanki. Po przybyciu na dworzec oddziały przedfilarowały przed trumnami, a przedstawiciele urzędowi złożyli im ostatni hołd. O godz. 4 pociąg, wiozący trumny, wyruszył do Dieppe.

LONDYN, (Pat.) Ambasador Skirmunt złożył wczoraj kondolencje Polski z powodu katastrofy sterowca „R 101” w Beauvais.

LONDYN, (Pat.) Na uroczystym nabożeństwie za dusze ofiar katastrofy, które odbędzie się w piątek, obecny będzie następcą tronu książę Walji i inni książęta, oraz rząd z Mac Donaldem na czele. Zwłoki Thomsona dotąd nie zostały rozpoznane.

Z prasy.

Miss Sanacja.

Takiem mianem chrzci „Głos Narodu” słynną p. M. Jehanne Wielopolską, stałą współpracowniczkę organu papy Ehrenberga. „Głos Nar.” pisze o jednej z niedawnych elukubracji p. Wielopolskiej:

„Kończąc jedną ze swoich „walecznych” katek w „Kurjerze Porannym” pisze p. M. J. Wielopolska, że „w imię praw właśnie ważniejszych i świętszych, niż pisane, załadniła się pluskwiarnią (!) w Brzeszczu nad Bugiem”.

„Miss Sanacja odwołuje się więc do praw Boskich na usprawiedliwienie wzięcia brzeskiego. Możeby się jednak ugrzyła w język, gdyby pomyślała nad tem, co chciała powiedzieć”.

Jeśli dopiero po trzech tygodniach pozwolono więźniom zmienić bieliznę, jeśli to więźniem jest „pluskwiarńca”, to stanowczo nie dyrektor więzienia, ale więźniowie mogą apelować do prawa Boskiego.

Jesteśmy jednak wdzięczni tej „dystrygowanej” damie, że nam tak naocześnie otworzyła swoje dobre serduszko. Był czas, kiedy p. J. Wielopolska współczuła z rosyjskim żydem Bejlesim. Dla więźniów jednak w Brzeszczu ma — „pluskwiarńca”. Jeśli do tego stanu duchowego w sanacji dochodził kobieta chrońiona przed nienawiścią przez naturalną, kobiecą, delikatność uczuć i dobroć serca, to zaiste trucizną oddychają ludzie sanacji”.

Zbędna zabawa.

W Warszawie, podobnie jak w Wilnie, urządzono „tydzień nauki chodzenia”.

Kronika Przedwyborcza. ZŁOŻONE LISTY PAŃSTWOWE.

WARSZAWA. (Pat.) — Dnia 7 października upływa przewidziany w art. 7 ordynacji wyborczej termin, w którym winny być zgłoszone na ręce generalnego komisarza wyborczego państwowe listy kandydatów na posłów do Sejmu. W terminie tym zgłoszone zostały następujące listy z ich czołowymi kandydatami:

- 1) Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (nazwiska czołowych kandydatów podaliśmy już wczoraj).
- 2) P. P. S. Dawna Frakcja Rewolucyjna (Jaworowski Rajmund, Malinowski Marjan, Praussowa Zofja).
- 3) Jedność Robotniczo-Chłopska (Burzyński Stanisław, Łańcucki Stanisław, Kalaga Ignacy).
- 4) Lista narodowa (nazwiska podane wczoraj).
- 5) Blok lewicy socjalistycznej—Bund i N. S. P. P. (Erich Hersz Wolf, Kruk Józef, inż. Alter Wiktor).
- 6) Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy Poalej-Sjon (Lew Icek Juda, Buksbaum Antoni, Holenderski Lew).
- 7) Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu — stronnictwa Centrolewu (nazwiska podane wczoraj).
- 8) Białoruska robotniczo-włościana lista pod nazwą „Zamahanje” (Gawryluk Józef, Dworzczanin Ignacy, Greccki Jan).
- 10) Białoruska Selańsko-Robotnicza Socjalistyczna Jednist—Selrob — Jednist (Putko Michajło, Buhaiw Oleksander, Hrycaj Dmitro).
- 11) Ukraińsko-Białoruski Wyborczy Blok (dr. Lewicki Dymitr, Celewicz Włodzimierz, Palijiw Dmitro).
- 12) Niemiecki Blok Wyborczy (Ulta August, Duday Georg, Senger Berndt).
- 13) Zjednoczona Lewica Chłopska Samopomoc (Gwiazdowicz Michał, Kowalski Władysław, Wójtowicz Stanisław).
- 14) Blok Narodowy Żydowski w Małopolsce (Thon Ozjasz, dr. Szmorak Emil, dr. Rozmaryn Henryk).
- 15) Ruska Selanska Organizacja (Myśkow, Kopystyński Zacharyasz, Cedryński Michał).
- 16) Polska Partja Socjalistyczna Lewica (Kubiak Leon, Chrusciel Wiktor, Jamas Henryk).
- 17) Blok Obrony Praw Narodowości Żydowskiej w Polsce (Grünbaum Icek-Izaak, Farbstein Szyja, Hartglass Maksymilian).
- 18) Ogólno Żydowski Narodowy Blok Gospodarczy do Sejmu i Senatu (Soroczkin Zelman, Suric Michel, Suric Sruł).
- 19) Katolicki Blok Ludowy (Ponikowski Antoni, dr. Tempka Władysław, Chaciński Józef).
- 20) Stronnictwo Chłopskie (Pluta Andrzej, Tatarczuk Stefan, Halko Antoni).
- 21) Monarchistyczna Organizacja Wszecstanowa — W. O. W (Bossowski Franciszek, Sapieha Andrzej, dr. Cwiakowski Aleksy).

W tym samym terminie zgłoszone zostały następujące państwowe listy kandydatów do Senatu z czołowymi kandydatami:

- 1) Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (Marszałek Józef Piłsudski, Sławek Walery, Zaleski August, dr. Janta-Polczyński Leon, Raczkiewicz Władysław, Kielak Stanisław, dr. Bobrowski Emil, Nowak Stanisław, Ewert Ludwik Józef, Stecki Jan, dr. Loewenherz Henryk, dr. Barański Jerzy, Hlubicka Hanna, Mendelson Uszer, dr. Skoczylas).
- 2) P. P. S. Dawna Frakcja Rewolucyjna (Bobrowski Emil, Praussowa Zofja, Szpotanski Tadeusz).
- 3) Jedność Robotniczo-Chłopska (Syputa Konstanty, Hempel Jan, Lipska Franciszka).
- 4) Lista narodowa (Głabiński Stanisław, Bartoszewicz Joachim, Szebeko Józefa).
- 7) Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu — stronnictwa Centrolewu (dr. Limanowski Bolesław, Woźnicki Jan, Waleron Andrzej, Osiecki Stanisław, Antczak Antoni).
- 10) Ukraińska Selansko-Robotnicza Socjalistyczna Jednist (Solo-duch Andrij, Chimczyn Mykola, Buksowany Osypp).
- 11) Ukraińsko-Białoruski Wyborczy Blok (dr. Lewicki Dymitr, Kuzmowicz Włodzimierz, dr. Witwicki Stefan).
- 12) Niemiecki Blok Wyborczy (Hasbach Erwin, Zimmermann Anton, Follak August).
- 14) Blok Narodowy Żydowski w Małopolsce (dr. Schreiber Dawid, dr. Feldblum Szymon, Melcerowa Róża).
- 17) Blok Obrony Praw Narodowości Żydowskiej w Polsce (Koerner Mozes Eljasz, Brot Szmul, Dawidson Józef Hersz).
- 18) Ogólno-Żydowski Blok Gospodarczy do Sejmu i Senatu (Szereszewski Rafał, Feiner Jusek, Biber Szloma).
- 19) Katolicki Blok Ludowy (Janczewski Stanisław, Sosiński Wojciech, Adelman Aleksander).

Oznaczenie złożonych list, zarówno do Sejmu jak i do Senatu, numerami nie jest ostateczne. Nastąpi ono dopiero po posiedzeniu Państwowej Komisji Wyborczej. Listy, uznane przez Państwową Komisję Wyborczą za ważne, oznaczone zostaną numerami według kolejności zgłoszeń.

Urzednicy państwowi a wybory.

Stowarzyszenie Urzedników Państwowych, grupujące dokola siebie wszystkie organizacje urzednicze, zakazało kołom prowincjonalnym jak i członkom nadużywania swej nazwy dla agitacji wyborczej. Stowarzyszenie wychodzi z założenia, że będąc organizacją zawodową, nie powinno brać czynnego udziału jako takie w akcji wyborczej. Członkiem swym pozostawia Stowarzyszenie wolną rękę.

Agitacja wyborcza w konsystorzu prawosławnym.

Od kilku dni w mieszkaniu członka konsystorza prawosławnego duchownego Kuszniewa (ul. Ostrobramska 16 m. 8) odbywają się narady przedwyborcze duchowieństwa prawosławnego diecezji wileńskiej, które podczas wyborów do Sejmu i Senatu popiera listę wyborczą B. B.

Do duchownego Kuszniewa przybywają mężowie zaufania, oraz agitatorzy wyborczy, którzy agituja wśród duchowieństwa prawosławnego, oraz ludności wiejskiej.

Jak widać z powyższego akcji wyborczą wśród duchowieństwa prowadzi Kuszniew. Rektor prawosławnego semi-

narjum duchownego w Wilnie duchowny Nuczemski również jest agitatorom sanacyjnym. Duchowny Nuczemski agituje wśród nauczycieli seminarjum oraz rodziców uczniów wskutek czego gabinet rektora staje się filiją wojewódzkiego sekretarjatu B. B.

Dziś ma powrócić z Warszawy arcybiskup Teodozjusz, który musi położyć kres agitacji przedwyborczej członków konsystorza. **Hołowacz gościem w B. B.** Były przewodca Niezależnej Partji Chłopskiej Hołowacz odwiedził lokal BB. przy ul. Zawalnej. Krążą pogłoski, iż Hołowacz będzie popierał listę B. B.

Kobiety w akcji wyborczej. We wszystkich miastach powstały komitety wyborcze organizacyj kobiecych, podzielonych na trzy ugrupowania, z których tylko 2 tworzą komitety odrębne. Z jednej strony sanacja z drugiej stowarzyszenia, stojące na gruncie katolickim i narodowym, grupujące się wszędzie przy narodowej Organizacji Kobiet. Osobno, nie tworząc komitetów, idą sekcja kobieca P.P.S. i nieliczne członkinie partji, wchodzących w skład centrolewu, które nie mają z sobą mas kobiecych, ani nie tworzą stowarzyszeń kobiecych.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.

OD ADMINISTRACJI

czas odnowić prenumeratę na miesiąc PAŹDZIERNIK

Naród a Państwo.

Sanacja, która właściwie żadnego nie posiada programu, od pewnego czasu — przeciawstawiąca się hasłom narodowym — podkreśla swe rzekome państwo w o w e przekonania.

Nie jeden z dziwnieństw zapyta: albowiem można przeciwstawić te dwa pojęcia, które raczej tworzyć powinny całość nierozdzielną, boć przecie naród wytwarza państwo i państwowość, która znowu jest wyrazem zewnętrzny narodu. Co prawda naród istnieje może bez własnej państwowości — przykładem tego przeszło stuletnia nasza niewola. Czy da się jednak pomyśleć państwo bez narodu?

W wiekach średnich przykładów takich było sporo, stopniowo jednak poczęły się państwa odbudowywać na podstawach narodowych i proces ten po wojnie i po upadku Austrii został dokonany, przynajmniej o ile dotyczy cywilizowanych państw europejskich. Jak widzimy, krystalizacja ta w dalszym ciągu i w bardzo pośpiesznym tempie dążyła się dziś w krajach pozaeuropejskich (np. Indje).

Słowo więc państwa są narodowe a państwowość wytworem narodu, jak mamy wytłumaczyć sobie rozdziewki, które często zdarzają się pomiędzy ogromną większością narodu a władzami państwowymi?

Zależy to oczywiście całkowicie od tego kłto i jaka droga wybił się na czoło państwa i jak rozumie swoje zadanie.

Są przywódcy narodów, którzy zadanie swe rozumieją jako szczytną służbę społeczną, są też i tacy, którzy władzę swą uważają jako z d o b y c z i o s o b i s t y p r y w i l e j.

Ztąd mamy też dwie krańcowo różne państwowości. Tam, gdzie król, czy dyktator, czy prezydent, a z nim rząd cały, uważają się za słu gi n a r o d u (wzorem Mistrza Boskiego, który słu gi s w o j e s i m i a n o w a ł), wszystkie też organy państwowe służą dobru społeczeństwa.

Armja strzeże granic państwa i zewnętrzne bezpieczeństwo narodu, jest chlubą i ukochaniem całego społeczeństwa.

Policja utrzymuje ład i bezpieczeństwo wewnętrzne, jest ona postrachem jedynie dla zbrodniarzy, każdy prawy obywatel, jakichkolwiek jest przekońań politycznych, widzi w organach policji swych opiekunów.

Sądy niezależne od żadnych wpływów obocznych strzegą prawa, tego fundamentu wszelkiego współzycia społecznego.

Organy skarbowe i gospodarcze uważają za pierwszy i główny swój obowiązek popieranie wszelkiej zdrowej przedsiębiorczości i rozwoju życia ekonomicznego, nie zaś jego hamowanie i tłumienie.

Wszystkie wogóle urzędy istnieją po to, by ułatwiać obywatelowi życie, nie zaś zatrzymywać je tysiącami szczykami.

Inaczej dzieje się w państwach, gdzie władza nie jest służbą społeczną ale p a n o w a n i e m.

Przykładów sporo można przytoczyć nie tylko w Europie, ale i na drugiej półkuli. Jako bardzo aktualne w dobie obecnej można przytoczyć stosunki w niektórych republikach środkowo i południowo amerykańskich, gdzie np. armja nie służy bynajmniej do obrony granic, ale do walk wewnętrznych, wojny domowej, celem wywyższenia tego lub innego prezydenta lub dyktatora i następnie utrzymania go przy władzy — dopóki nie przyjdzie inny... silniejszy.

Typowym państwem policyjnym — w ujęciu słowa tego znaczeniu — była Rosja (przedwojenna) gdzie wszelkie zbrodnie cieszyły się dość szeroką bezkarnością, podczas gdy policja i „kwiat” jej — żandarmerja zajęte były przedewszystkiem tropieniem domniemych wrogów caratu, gdzie za ciężkie przestępstwa niekiedy wymierzano kilka tygodni aresztu, gdzie najszlachetniejsi synowie narodu wypelniali ponure więzienia Petropawłowskie i Szliselburskie spędzając tam w strasnym odosobnieniu niekiedy dziesiątki lat.

Nauczycielstwo a wybory.

Pod tym tytułem ukazał się w niedzielnym numerze „Kurjera Wileńskiego” jeszcze jeden artykuł, mający skaptować nauczycielstwo na rzecz grupy społeczeństwa, chwilowo stojącej u steru państwa.

Przedewszystkiem należy zakwestjonować tytuł. Nie mówi się tu bowiem o nauczycielstwie wogóle, gdyż apeluje się jedynie do tych z pośród nauczycieli, którzy są „jedynymi reprezentantami inteligencji” w swych środowiskach, czyli tem samem wyklucza się z pola oddziaływania owego Komitetu Wyborczego Nauczycielskiego wszystkich tych nauczycieli, którzy przebywają w miastach i miasteczkach, gdzie są księża, lekarze, aptekarze, sędziowie, urzędnicy i t. p., nie mówiąc już o nauczycielach szkół średnich.

Ustaliwszy więc, że autor apeluje wyłącznie do nauczycieli siedzących po małych wioskach, gdzie rzeczywiście są oni „jedynymi reprezentantami inteligencji”, należy z uznaniem podnieść, że nawołuje on do tego, by „praca nauczycieli w czasie wyborów była szlachetna”, zaś jej „metody—poważne”, by „nauczyciel i w pracy wyborczej był „nauczycielem”, nie zaś agitorem”.

Również z całej duszy należy przyklasnąć dalszej tezie autora, że „obywatelskim obowiązkiem nauczycielstwa jest przeciwstawienie się ugrupowaniom, które w sposób demagogiczny szerzą hasła, nic nie mające wspólnego z dobrem państwa, a czasem są wręcz antypaństwowe”.

Doskonale. Otóż zapytujemy teraz, które to ugrupowanie w Polsce jest najbardziej demagogiczne? Które — jedyne dotąd, od chwili powstania państwa polskiego — wyzyskuje w sposób bezwzględny fakt chwilowego posiadania steru państwa dla ugrunтовania swych wpływów *per fas* i — zwłaszcza — *per nefas*? Cóż to — zwłaszcza — naprawę liczący się z dobrem państwa, winien pamiętać, że przekonańa obywatela są fundamentem siły i potęgi państwa i że obywatel, również i nauczyciel, ma prawo należeć do wszystkich legalnych ugrupowań politycznych, a tembardziej z niemi sympatyzować i na ich listy głosować. Kierownik pewnej dykasterji, zwłaszcza urzędniczej, czy nauczycielstwa, popelnia wyraźne nadużycie swego stanowiska, a tem samem działa na szkodę państwa, jeśli używa swego służbowego autorytetu na rzecz jednej tylko partji, zabraniając swoim podwładnym jawnego popierania partji innej i czy ten urzędnik jest ministrem, czy kuratorem, czy wizytatorem, jakkolwiek może sam popierać każdą legalną robotę polityczną, to nie ma prawa żądać, by jego podwładni powstrzymywali się od popierania innych ugrupowań, tembardziej zaś wymagać, by głosowali na listę, przezeń poleconą.

A teraz owe działanie antypaństwowe. Kto je popelnia? O tem dużo można mówić. Jedno tylko należy bezwzględnie ustalić: oto można stać wysoko, nawet bardzo wysoko w hierarchji rządowej, a pomimo to działać świadomie lub nieświadomie na szkodę państwa, w szczególności zaś można piastować urząd ministra, a popierać jawnych wrogów państwa, jak to się zdarzyło z p. ministrem Czerwińskim, który wyraźnym faworem otacza „siczowniką” wizytatora Halibę, kata polskich żołnierzy. Za to tenże minister wyraźnie prześladowa inaczey niż on myślących nauczycieli—Polaków, więc np. prof. Zamorskiego, twórcę polskich legjonów we Włoszech czasu wojny i długoletniego posła do parlamentu austriackiego i Sejmu polskiego, przenosi przymusowo z Tarnopola do Pińska; prof. Marcelpo Prószyńskiego, posła na Sejm Rzplitej, przenosi przymu-

sowo z Lwowa... do Dżisny; prof. Michalkiewicza przenosi z Poznania do Skierniewic również przymusowo, ale to się mu nie udało, gdyż Najwyższy Trybunał Administracyjny kasuje rozporządzenie ministra i wraca prof. M. na dawne stanowisko. I takich przykładów działania nie dla dobra państwa, a tylko dla dobra jednej partji mogliśmy przytoczyć setki. Oto znów w ciągu ostatniego miesiąca inspektora szkolnego Korneckiego przenosi się przymusowo z Warszawy do Dubna, zaś również przymusowo wice-marszałka Sejmu, nauczyciela Woźnickiego—z Warszawy do jakiejś miejsciny na Pomorzu.

A w samem Wilnie czyż nie pamiętamy, jakie to rugi odbyły się w Kuratorjum w latach 1926-7? Czy to wszystko miało na względzie dobro państwa, czy też jedynie dobro partji, która się chwilowo znalazła u steru państwa? Cóżby to było z państwem, gdyby każda partja, dochodząca do władzy, równie arbitralnie sobie poczynała?

Wiem, co na to odpowie autor artykułu w „Kurjerze Wileńskim”. To mianowicie, że partja Sanacji Moralnej jest zgola inną partją niż pozostałe. Wiem, że pragnie ona identyfikować swój interes z interesem państwa, ale właśnie takie teorie graniczą z działaniem antypaństwowe, bo jakież owoce wydać może to wypychanie poza nawias państwa ogromnej większości obywateli? Jeszcze wszak dwa lata temu jedynie „endecy” byli w oczach Sanacji ugrupowaniem „anty-państwowem”, dziś zaś wszystkie bez wyjątku partje polskie działają wedle niej „na szkodę państwa”.

Któż tedy uwierzy, że działanie obozu rządowego ma na oku dobro państwa, nie zaś tylko pragnienie utrzymania się u steru państwa za wszelką cenę, więc nawet za cenę wyraźnej jego szkody?

Następnie autor artykułu pisze o potrzebie walki z „wstecznictwem”. Doskonale. Ależ które ugrupowanie polityczne posiada w swem łonie najbardziej wsteczne, konserwatywne żywioły, owych Sapiechów, Radziwiłłów, Piasekich? Czyż nie to właśnie, za którym się wstawia Komitet Wyborczy Nauczycieli? Gdzież tu konsekwencja?

Autor pisze dalej, że „nauczycielstwo powinno posiadać w ciałach parlamentarnych swych przedstawicieli”. Ależ posiada ich i to w różnych ugrupowaniach poselskich, a z nich najczynniejsi, to właśnie powyżej wymienieni b. posłowie Kornecki i Woźnicki, nie zaś Stypiński z B. B., który głosował za utrzymaniem paragrafu 58, pozwalającego na przenoszenie nauczyciela wbrew jego woli, „dla dobra szkoły”, z motywów politycznych.

Z tego zresztą ustępu najlepiej przeziiera „nielogiczność klasowych demagogów”, którzy pragną w myśl jakichś klasowych, syndykalistycznych pomysłów zaprząć nauczycielstwo do usług jednej partji.

A jakaż to partja z punktu widzenia katolickiego? Pamiętajmy, że jej przedstawiciele w Senacie, z p. marszałkiem Szymańskim na czele, występowali przeciwko praktykom religijnym w szkole, że p. minister Czerwiński wywołał przeciw sobie wystąpienia Episkopatu, że tenże Episkopat potępił tendencje przeciw-religijne związku zawodowego nauczycieli, wyraźnie popieranego przez wszystkie władze Ministerjum W. R. i O. P. Zresztą nawet autor powyższego artykułu pokazuje pazury, gdy nie może się powstrzymać od drwin z ideałów Boga i Ojczyzny.

I jeszcze jedno. Czy z godnością nauczyciela wychowawcy licuje tego rodzaju występowanie pod egidą rzekomo ogólnonau-

czyńskiego Komitetu z jawną agitacją, gdy się wie zgóry, że nauczyciel inaczey myślący w razie ujawnienia swego stanowiska—będzie prześladowany przez władze? Czy to jest naprawdę robota „szlachetna”? Niech sumienie obywatela-nauczyciela na to odpowie.

Zlekka tylko napomknę jeszcze, że nie tylko jako obywatele, ale też jako nauczyciele-zawodowcy nie możemy ufać dzisiejszemu rządowi. Wszakże to już kilkakrotnie panowie ministrowie Bartel, Switalski i Czerwiński obiecali znieść wreszcie przekłętą Ustawę Sanacyjną — i dotychczas nic nie uczyniono. A tymczasem jeszcze p. prezes ministrów Piłsudski mówi o ciężarze 15 proc. dodatku, który „wbrew jego chęciom” pobierają urzędnicy i nauczyciele!

Nie, panowie z Komitetu Pseudo-nauczycielskiego, ołbrzymia większość nauczycieli nie pójdzie za wami, to pewna. Agitacja, która poprowadza sanacyjni nauczyciele, może nauczyć ciebie, ale nikogo więcej.

Nauczyciel.

ŻYCIE KATOLICKIE

Program Katolickiego Kursu Spółdzielczego w Wilnie.

Na dzień 8 i 9 października b. r.

Sroda 8 października. Godz. 10. Pracownicy zawodowi w Akcji Katolickiej. 11 Akcja Katolicka wobec partji i polityki — p. B. Rusiecki. Godz. 17. Dział duchowieństwa w Akcji Katolickiej — Ks. dr. W. Meysztowicz. Godz. 18. Rola i znaczenie świeckich w Akcji Katolickiej — p. prof. Dr. St. Glaser.

Czwartek 9 października. Godz. 9—11. Akcja Katolicka z granicą—referat zbiorowy. Godz. 11. Akcja Katolicka w Polsce i archidiecezji wileńskiej—Ks. Dyr. Fr. Kafarski. Godz. 16. Tymczasowe parafjalne Komitety Akcji Katol. — Ks. Dyr. Fr. Kafarski. Godz. 17. Encykliki i literatura Akcji Katolickiej — Ks. prałat Ign. Olszański.

Otwarcie zamkniętych dotychczas bram Miasta Watykańskiego.

Według wiadomości z Rzymu, w najbliższym czasie, zgodnie z postanowieniami traktatów latekańskich, mają być otwarte niektóre z pośród zamkniętych obecnie bram Miasta Watykańskiego. Wiadomość ta dotyczy w pierwszym rzędzie Porta Fabbrica, której otwarcie skróciłoby znacznie drogę do miejsc pracy licznym pracownikom Watykanu, mieszkającym w dzielnicy Fornaci. Bramę tę wzniesiono w 1410 roku Jan XXIII. Przewożono przez nią wówczas materiały budowlane z położonych w pobliżu dotychczas nieistniejących cegielni do budowy bazyliki św. Piotra. Nazwa jej pochodzi od dawnego zwyczajnego oznaczania materiału budowlanego na kościół św. Piotra i na pałace apostolskie literami A. U. F. (ad usum fabricae). Porta Fabbrica jest zamknięta od czasów Piusa IX.

Prawdopodobnie udostępniona zostanie również dla publiczności Porta Pertusa, albo inaczey Porta Viridaria, położona na wzgórzu ogrodów watykańskich. I ta brama pochodzi z czasów Jana XXIII. Leon X ozdobił ją herbami Medyceuszów, a Urban VIII polecił ją zamknąć, kierując się względami na bezpieczeństwo Watykanu.

Miasto Watykańskie posiada obecnie cztery wjazdy. Jeden przy Arco delle Campanie pod zegarem bazyliki św. Piotra, drugi przez historyczną bramę bronzową, trzeci przy watykańskim kościele parafjalnym św. Anny i czwarty w bezpośrednim sąsiedztwie niemieckiego Campo-santo.

Projektowana jest nadto budowa dwóch dalszych bram: jednej, ułatwiającej dostęp do muzeów i galerji watykańskich od Via di Porta Angelica i drugiej dla kolei żelaznej od dworca św. Piotra do nowego dworca w Mieście Watykańskim. (Kap.)

Z Katolickiego Związku Polek.

(Kap.) Celem pogłębienia uświadczenia religijnego, jak również podniesienia poziomu duchowego wśród członkiń, Katolicki Związek Polek organizuje w r. b. szereg wykładów z dziedziny życia wewnętrznego katolickiego. Aby wykłady te udostępnić gronu katolickiej inteligencji warszawskiej, Katolicki Związek Polek zaprasza na nie członkinie pokrewnych stowarzyszeń, jak również wszystkie osoby interesujące się podobnymi wykładami.

Pierwszy cykl wykładów, zainicjowanych przez doradcę duchownego Katolickiego Związku Ks. Dr. Wyrebowskiego i prowadzonych przez niego i innych wybitnych konferencjonistów, obejmuje tematy następujące:

1) Religja w życiu indywidualnym człowieka. 2) Osoba Chrystusa Pana. 3) Nauka Chrystusowa. 4) Działalność Chrystusowa.

Katar, niemiły gość!
jest słusznym przedmiotem obaw, gdyż prowadzi często do poważnych chorób. Z tego powodu wskazaniem jest, aby już przy najmniejszych oznakach kataru, a również każdego innego zaziębienia, zażywać natychmiast oryginalne tabletki Aspiryny.

Istnieje tylko jedna **ASPIRINA** BAYER

Każde opakowanie i każda tabletki oryginalnej Aspiryny opatrzone są znakiem BAYER.

Narodowy Komitet Wyborczy

przypomina wszystkim wyborcom, iż w obwodowych lokalach wyborczych wyłożone są spisy wyborców i że każdy wyborca ma prawo sprawdzania w myśl art. 35 Ordynacji Wyborczej, czy został wpisany do spisu wyborców — zarówno on sam, jak i inne interesujące go osoby.

Kto powinien być wpisany na listę wyborców do Sejmu i Senatu.

Prawo głosowania do Sejmu przy wyborach w dn. 16 listopada 1930 r. ma każdy obywatel polski bez różnicy płci, który:

1) nie później, niż w dniu 30 sierpnia 1930 r. ukończył lat 21 i 2) przynajmniej od dn. 29 sierpnia 1930 r. mieszka w danym okręgu wyborczym (jeśli przytem w dn. 30 sierpnia 1930 r. nie pozostał w czynnej służbie wojskowej i jeśli nie był skazany wyrokiem sądowym na karę, z którą łączy się pozbawienie prawa wyborczego).

Prawo głosowania do Senatu w wyborach w dn. 23 listopada 1923 r. służy tym z pośród obywateli mających prawo głosowania do Sejmu, którzy nie później, niż w dniu 30 sierpnia 1930 r. ukończyli 30 lat i którzy przynajmniej od 30 sierpnia 1929 r. zamieszkują w danym okręgu wyborczym. (Warunek jednorocznego zamieszkania w danym okręgu wyborczym nie dotyczy jednak: 1) świeżo osiadłych kolonistów, 2) robotników, którzy zmienili miejsce pobytu wskutek zmiany miejsca pracy i 3) urzędników państwowych, przeniesionych służbowo).

Właść udział w głosowaniu będą mogli jednak tylko ci obywatele, którzy we właściwym czasie zostaną wpisani na listę wyborców:

Kto więc nie dopilnuje, czy go na listę wyborców wciągnęto, może stracić swe prawo wyborcze.

Termin sprawdzania list wyborców w biurach obwodowych komisji wyborczych trwa tylko do 10 października r. b. Najpóźniej więc w piątek można wnosić do obwodowych komisji wyborczych reklamacje.

Nie należy jednak zwlekać, trzeba to uczynić niezwłocznie!

Już zostały tylko trzy dni!

5) Życie wewnętrzne Kościoła. 6) Stosunek katolika do życia wewnętrznego Kościoła. 7) Rola kobiety w Kościele.

Wykłady odbywać się będą w sali Katolickiego Związku Polek (Krak. Przedm. Nr. 36) we środy, począwszy od dnia 8-go października r. b. o godzinie 6.30 wiecz. Wejście dla członkiń i wprowadzonych gości bezpłatne.

Konsekracje Księży Biskupów.

W niedzielę dn. 5 b. m. w katedrze łódzkiej odbyła się konsekracja J. E. Ks. Włodzimierza Jasińskiego, Biskupa Sandomierskiego.

Sakry biskupiej dopełnił J. E. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski, Arcybiskup Warszawski. Współkonsekratorami byli III E. Ks. Biskupi Tymieniecki i Fulman. Na konsekrację swego Pasterza licznie przybyło duchowieństwo diecezji Sandomierskiej z oboma kapitułami na czele. Licznie też były reprezentowane organizacje i instytucje religijne, oświatowe i gospodarcze ziemi Sandomierskiej. Katedra była przepelniona wiernymi.

Tego samego dnia odbyła się w Łomży konsekracja J. E. Ks. Bernarda Dembka Biskupa-Sufragana Łomżyńskiego.

Sakry biskupiej Ks. Biskupowi Nominatowi udzielił J. E. Ks. Biskup Stanisław Łukomski, Pasterz diecezji Łomżyńskiej. Współkonsekratorami byli III E. Ks. Biskupi Przeździecki i Okoniewski.

Podniosła uroczystość konsekracji odbyła się w przepelnionej wiernymi katedrze przy udziale reprezentacji stowarzyszeń i szkół diecezji Łomżyńskiej. Obecne były władze miejskie, razil brak przedstawicieli władz państwowych. (Kap.)

Szkola organistowska im. Józefa Montwiłła w Wilnie.

Dowiedujemy się ze źródeł dobrze poinformowanych, że istniejąca od kilku lat na terenie Wilna szkoła organistowska im. Józefa Montwiłła, pozostająca obecnie pod kierownictwem p. Władysława Kalinowskiego, jest obecnie w niezwykłe trudnej sytuacji materialnej. Bardzo skromne wymagania personelu nauczycielskiego nie mogą być na czas załatwione. Czyżby Wilno i cała północno-wschodnia część kraju nie mogła utrzymać jednej, tak potrzebnej tak i pożytecznej szkoły? Wszak jej zadaniem jest kształcenie inteligentnych sił, które z czasem mają iść w lud na gluchą wieś. (Kap.)

Z CAŁEJ POLSKI

Nowa sekta.

(Kap.) Główny Hajduk, były proboszcz t. zw. „Kościoła narodowego” w Grudziądzu i Bydgoszczy, którego ożenek tyle narobił wrzawy, założył nową sektę pod firmą „Kościoł reformowany”. Część dotychczasowych wyznawców Hodura przeszła do Hajduka. On sam twierdzi, że z Hodurem ostatecznie zerwał.

NADESŁANE.

Chrońcie dzieci,

oraz dorosłych przed chorobami gardła, anginy i grypy. Właśnie teraz w porze jesiennej, gdy temperatura i pogoda ulegają stałym zmianom, należy zwracać szczególnie baczną uwagę na zdrowie. Każdy, kto bierze udział w zebraniach, odwiedza teatry lub kina, podróżuje, lub wogóle przebywa w lokalu odwiedzanym jednocześnie przez wiele osób, jak się to dzieje zwłaszcza z dziećmi szkolnymi, powinien od czasu do czasu zażyć pastylki Panflaviny. Pastylki te, wyróżniające się dobrym czelokoladowym smakiem, należy powoli przesuwać w ustach. Ochronią one nas niezawodnie przed niebezpieczeństwem zakażenia chorobami gardła i grypy. Pastylki Panflavin są do nabycia we wszystkich aptekach.

KOMUNIKAT KLUBU MŁODYCH

W piątek dnia 10 b. m. w lokalu Klubu ul. Orzeszkowej 11, odbędzie się

OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW.

Na porządku dziennym: 1) Referat p. t. „Parlament w Polsce” wygłosi p. red. **A. Zwierzynski**. 2) Komunikaty organizacyjne. 3) Wolne wnioski.

Początek punkt. o godz. 19 m. 30 **Obecność członków konieczna.**

W sobotę zaś 11 b. m. w tymże lokalu odbędzie się:

WIECZÓR TANECZNY.

Wejście wyłącznie za zaproszeniami imiennymi, które można otrzymać w Sekretarjacie Klubu, codziennie od godz. 19—20 min. 30. ZARZĄD.

Trzecia republika.

Trzecia republika, ogłoszona w 48 godzin po debacie pod Sedanem, święciła dn. 4 b. m. swe sześćdziesięciolecie. Od upadku monarchii Ludwika XVI żadna konstytucja francuska nie doczekała się nawet swej pełnoletności. Pierwsza republika trwała lat siedem, zakończyła się wojskową dyktaturą, poczem otwarcie proklamowano dziedziczną monarchję Napoleona.

W ciągu XIX wieku, Francja była prawdziwą doświadczalnnią rozmaitych prób konstytucyjnych. Nie mniej jak siedem razy w ciągu lat siedemdziesięciu zmieniała formę swego rządu. Po pierwszej abdykacji Napoleona, nastąpiły legitymistyczne rządy Ludwika XVIII. Ale niezadowolona Francja wkrótce rzuciła się w ramiona wygnańca z Elby. Rząd „Stu dni” był nowym eksperymentem, przerwanym gwałtownie bitwą pod Waterloo.

Burboni swą drugą szansę w r. 1815 stracili za pośrednictwem Karola X. W r. 1830 Francja próbowała na wzór angielski osadzić na tronie konstytucyjnym „króla obywatela”. Ludwik Filip miał rzadzić, ale nie panować; tak brzmiała ustawa. Osobiście nadawał się król do przeznaczanej mu roli. Był uprzejmy i dostępny. Nie bał się symbolami prawnej dziedziczności. Odłożył na bok berło i koronę, ich miejsce zajął jasny cylinder i zielony parasol, używane codziennie na ulicach Paryża. Monarchja lipcowa nie przemawiała do wyobraźni Francuzów, a podstawa, na której stała, była niezwykle wąska. Bez powołania się na nadane od Boga dziedziczne prawo monarchji, nie opierając się też na woli ludu ta forma rządu nie odpowiadała politycznej tradycji Francji.

„Le roi bourgeois” nie wywoływał antagonizmu lub nieprzyjaźni; było gorzej — budził zdziwienie. W roku 1848 i ta próba rządów zawiodła. Lamartine w jednym zdaniu znalazł wytłumaczenie tego zjawiska: „La France s'ennuie”. Ale w rewolucji 1848 r. nudy nie były jedynym czynnikiem. We Francji dawały się odczuć skutki spóźnionej „rewolucji przemysłowej”, nie tak podstawowej, jak w Anglii, ale dość poważnej, by wyrzucić swój wpływ na życie społeczne i przemysłowe. Bezrobotnym tkaczom w Lyonie i innych miastach głosił Louis Blanc ewangelję! „droit au travail”. Siłami stojącymi za rewolucją 1848 r., nie był Lamartine i republikanie, ale Louis Blanc i socjaliści. Pomimo to Francja nie miała skłonności socjalistycznych, a socjalistyczny eksperyment w Ateliers Nationaux zniszczył krótkotrwałą republi-

kę z r. 1848. Wypadki czerwcowe i okrutna rzeź przygotowały drogę dla ks. Ludwika Napoleona. Mało znany we Francji książę, który kilkakrotnie usiłował przywrócić cesarstwo, postawił swoją kandydaturę na prezydenta republiki i otrzymał 5.434.226 głosów; gen. Cavaignac, który w czerwcu ocalił Francję, otrzymał tylko 1.448.107 głosów, Lamartine zaś, mówca i poeta bohater lutowy... 17.910. Nowy prezydent przedłużył swą władzę przez zamach stanu w grudniu 1851 roku, a w rok później drugim zamachem stanu prezydenturę przemienił na dziedziczne cesarstwo. Drugie cesarstwo trwało lat 18. Podczas pierwszych dziewięciu lat towarzyszyło mu niezwykłe powodzenie. Napoleon III nigdy nie zdobył serca Paryża, ale ołsnął i zachwylił Francję. Podczas drugiej połowy jego rządów powoli blada jego popularność.

Wszystko szło nieopak. Sprzecznosci polityki włoskiej wyszły na wierzch, niepowodzenie w sprawie ratunku dla Polski lub Szwajcarii, tragedia meksykańska, porażki dyplomatyczne w Europie, wszystko to przyczyniło się do upadku drugiego cesarstwa. Ale końcowa katastrofa spowodowana była, podobnie jak upadek pierwszego cesarstwa, klęską wojenną. Sadowa była dyplomatyczną porażką Francji. Słusznie zauważył jeden z marszałków Francji: „Nie Austria, lecz Francja została pobita pod Sadową”.

Po Sadowie stwierdził Bismarck: „Francusko - niemiecka wojna była wynikiem logiki historii”. Logika była nieublagana. 2 września 1870 r. drugie cesarstwo rozbiło się na szcztaki, a 4 września proklamowano republikę.

Trzecia republika zasnęła licznymi niepowodzeniami. Pomimo to, wspaniały patriotyzm narodu francuskiego wznosił się nad wszelkie zapory. W r. 1871 Francja była upokorzona i rozerwana, ale ku zdziwieniu i zmartwieniu Bismarcka, nie była zgnieciona. — Wrecz przeciwnie. Nie po raz pierwszy Francja dała dowody niezwykłej siły żywotnej odrodzenia politycznego i finansowego. W przeciągu trzech lat olbrzymie odszkodowanie, którego celem było „wytoczyć z Francji ostatnią kroplę krwi”, było zapłacone. Ostatni żołnierz niemiecki opuścił Francję.

W tym samym roku 1873 Francja przyjęła konstytucję, dziś jeszcze prawomocną. Nowa konstytucja odpowiadała życzeniom i przekonaniom większości Francuzów.

Echa wystawy sztuki ludowej na II Targach Północnych.

Na podstawie art. 21 i 22 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dziennik Praw nr. 14, poz. 186 ex 1919) proszę o umieszczenie następującego sprostowania, które odnosi się do ustępu, dotyczącego wystawy sztuki ludowej w artykule p. t. „Pokłosie II Targów Północnych”, ogłoszonego w nr. 225 „Dziennika Wileńskiego” z dn. 30.IX. r. b.

1) Komisja Kwalifikacyjna, od której zależało przyjęcie lub też odrzucenie eksponatów, nadesłanych na wystawę, składała się z 6 osób, z których tylko 2 są członkami Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Wilnie. Ani podpisani, ani p. Sokółowska w skład Komisji Kwalifikacyjnej nie wchodzili.

2) Ładnych 13 pak z tkaninami do Lwowa nie wrócono. Ze Lwowa nadesłano na wystawę tylko 3 małe paczki z eksponatami, a w tym były tylko 4 tkaniny i wszystkie 4 zostały na wystawę przyjęte.

3) Ani Sekcja Wystawy Sztuki Ludowej, ani T-wo Popierania Przem. Lud. w Wilnie nie otrzymało ze strony powołanych sfer ze Lwowa i Krakowa żadnych objawów niezadowolenia z powodu wystawy — przeciwnie, korespondencja, przeprowadzona w czasie wystawy przez Sekcję Wystawy Sztuki Lud. z Towarzystwem Przemysłu Ludowego w Krakowie wykazała zupełną jedynolność obu instytucji. Niezadowolone z powodu orzeczeń Komisji Kwalifikacyjnej okazała tylko przedstawicielka Związku Hafiarek w Makowie.

4) Żadnych spornych teorii między T-wami Pop. Przem. Lud. na wystawie nie załatwiano, ani też małopolskim Towarzystwem nie narzucano. W czasie wystawy odbyło się w Wilnie posiedzenie Związku Towarzystw Przemysłu Ludowego i zarówno Prezydium Związku jak i obecni na posiedzeniu delegaci poszczególnych Towarzystw wyrażali się o wystawie z uznaniem.

Prezes T-wa Popierania Przem. Lud. i Prezes Sekcji Wystawy Sztuki Ludowej przy II Targach Półn.

Wł. Lichtarowicz.

Sprostowanie p. Wł. Lichtarowicza w punkcie trzecim potwierdza uwagi naszego sprawozdawcy o rozdziewku pomiędzy przedstawicielką „Związku Hafiarek w Makowie” według relacji sprostowania, a w rzeczywistości przedstawicielką krakowskiego Tow. Przemysłu Ludowego. Próbowanie zmniejszenia roli delegatki Krakowa dobitnie świadczy o chęci zatuszowania nieporozumień, które znane były całej Dyrekcji Targów i osobom zainteresowanym. Powoływanie się p. Lichtarowicza, że w Wilnie „nie otrzymano ze strony powołanych sfer ze Lwowa i Krakowa żadnych objawów niezadowolenia” niczego nie dowodzi. Na niegościnność czyjaś nie odpowiada się piśmiennem niezadowoloniem. Jest to kwestja taktu i kultury.

DZIŚ w RADJO GODZ 20-30 Wieczór CHOPINA.

Z rajnu sowieckiego. Bolszewicy chcą znieść noc!

(Kap) Bolszewizm chce być nie tylko nowym systemem politycznym i ekonomicznym, ale dąży także do wytworzenia nowego stylu życia. W tym celu usuwa wszystko, co przypomina dawne, „burżuazyjne czasy”.

Zniesione już zostały niedziela i siedmiogodniowy tydzień. Teraz przyszła kolej na noc. Bolszewicy zupełnie poważnie myślą o tem, by pozbyc się nocy. Wykonanie tego „genjalnego” planu ma im ułatwić technika. Według doniesienia „Osservatore Romano” (7. IX. 30), moskiewska „młoda gardzia” ogłosiła projekt niejako Jaworskiego, w którym opracowany jest plan sztucznego „tworzenia dnia”.

Dzień roboczy we wszystkich gałęziach przemysłu rosyjskiego ma trwać 24 godziny. Noc zniknie, elektryczność zastąpi słońce. Robotnicy będą spali kolejno, bądź w dzień, bądź w nocy.

Prasa sowiecka powitała ten „wspaniały, naprawdę rewolucyjny pomysł” z wielkim uznaniem i obiecuje sobie po nim bardzo wiele.

DOPIILNUJJCIE SWYCH PRAW WYBORCZYCH!

Jak należy sprawdzać spisy wyborców i reklamować przeciwko pominięciu w spisie.

Spisy wyborców do Sejmu i Senatu każdy ma prawo sprawdzić w biurach obwodowych Komisji Wyborczych w czasie od 27 września do 10 października.

Sprawdzać można i trzeba nie tylko swoje nazwisko, ale jednocześnie i nazwiska członków rodziny, współmieszkańców, domowników i wogóle osób, które interesujemy.

W tem samym biurze Obwodowej Komisji wyborczej można i trzeba sprawdzić jednocześnie: 1) spis wyborców do Sejmu i 2) spis wyborców do Senatu.

Należy sprawdzić nie tylko, czy dana osoba została umieszczona w spisie, ale również, czy jej nazwisko, imię i adres zostały podane dokładnie (aby potem nie było z tego powodu trudności przy głosowaniu).

Każdy ma prawo wnosić do właściwej Obwodowej Komisji Wyborczej reklamację przeciwko pominięciu w spisie wyborców nie tylko jego samego, ale i jakiegokolwiek innej osoby.

Reklamacje mogą być zbiorowe, t. j. jedna reklamacja może dotyczyć nie tylko jednej, ale jednocześnie większej liczby osób.

Reklamacje można zgłosić bądź ustnie, bądź na piśmie.

Reklamację ustną należy zameldować przewodniczącemu Komisji Wyborczej, jego zastępcy, lub dyżurującemu w biurze członkowi Komisji Wyborczej i dopilnować, aby zaraz spisany został protokół, wskazujący: 1) nazwisko i adres reklamującego, 2) imiona, nazwiska i adresy osób, których reklamacja dotyczy i 3) dokumenty przedstawione na poparcie reklamacji.

Reklamacja pisemna musi być podpisana przez osobę reklamującą i złożona w biurze Komisji Wyborczej na ręce przewodniczącego lub jego zastępcy. (Wzór reklamacji pisemnej podany jest obok).

Przy meldowaniu reklamacji należy złożyć (lub przynajmniej okazać przewodniczącemu Komisji dla odnotowania), dowody, stwierdzające wiek i miejsce zamieszkania osób, których reklamacja dotyczy, oraz okoliczność, że mieszkają one w danym okręgu wyborczym, przynajmniej od 29 sierpnia 1930 r.; dowodami takimi mogą być: paszport, legitymacja służbowa, poświadczony przez rządce domu wyciąg z ksiąg ludności i t. p.

Ostateczny termin zgłaszania reklamacji upływa w dniu 11 października r. b.

Urobae wiadomości.

Egzotyczny gość.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 7 bm. o godzinie 10-jej rano przybył do Warszawy w charakterze nieoficjalnym podróżujący po Europie brat cesarza japońskiego książę Takamatsu w towarzystwie małżonki księżny Kikuko oraz swity.

Proces komunistów.

WARSZAWA. (Pat.) Sąd okręgowy w Warszawie zakończył wczoraj proces przeciwko komunistom Benjaminowi Reichowi i byłemu posłowi Tadeuszowi Żarskiemu Sąd wydał wyrok, skazując obu oskarżonych na 8 lat ciężkiego więzienia.

Rewolucja w Stanie Parana.

NOWY YORK. (Pat.) Korespondent „Associated Press” donosi, że w stanie Parana skoncentrowano wojska federalne, które mają zapobiec operacjom wojsk powstańczych, idących z południa. Część stanu Parana znajduje się w rękach rewolucjonistów.

Kara śmierci.

LWÓW. (Pat.) „Gazeta Poranna” donosi że Złoczowa: W swoim czasie sąd skazał na karę śmierci przez powieszenie za zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnionego na dwóch osobach, 25-letniego parobka Józefa Basa. Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, wobec czego w dniu 4 b. m. rano wykonano wyrok.

Powstanie w Rio de Sul.

RIO DE JANEIRO. (Pat.) Ogłoszony został dekret, powołujący pod broń rezerwistów pierwszej i drugiej kategorii do lat 30. Wobec wysadzenia w powietrze przez powstańców w stanach Rio Grande de Sul i Minas Gareas kilku tunelów oraz uszkodzenia linii kolejowych i telegraficznych, brak jest wiadomości z terenu, objętego powstaniem. Przybycie wojsk związkowych zostało opóźnione. Rząd spodziewa się jednak, iż w krótkim czasie zdoła opanować sytuację. W Rio de Janeiro panuje zupełny spokój.

Kongres zwalczania handlu kobietami.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 7 b. m. w Resursie Obywatelskiej odbyło się uroczyste otwarcie wobec przedstawicieli rządu, duchowieństwa oraz licznie reprezentowanych stowarzyszeń społecznych, 8-go międzynarodowego kongresu zwalczania handlu kobietami i dziećmi. Obrady zagała w imieniu komitetu organizacyjnego pani Holder-Eggerowa.

Falszywa pogłoska o zamachu na Brianda.

PARYZ. (Pat.) W ciągu popołudnia obiegła pogłoska, że Briand padł jakoby ofiarą zamachu. Pogłoska ta jest całkowicie bezpodstawna. Briand nie opuszcza mieszkania, na skutek lekkiego przeziębienia, jakiego nabawił się w Genewie.

Podróż Paderewskiego do Ameryki.

NOWY YORK. (Pat.) Paderewski przybył we wtorek do Nowego Yorku na parowcu „Paris” w celu odbycia tournée koncertowego. Na przystani Paderewski powitany został przez konsula generalnego Rzeczypospolitej, oraz liczną publiczność polską.

Balon polski na Litwie.

WARSZAWA. (Pat.) Balon kulisty „Lwów” o pojemności 750 m³, biorący udział w zawodach balonów kulistych o puhar im. p. Warkowicza, stracił orientację z powodu niesprzyjającej pogody i wylądował na Litwie.

Z KRAJU.

Pochwycenie usypiaczy w pociągach międzynarodowych.

Od dłuższego już czasu w międzynarodowych pociągach kursujących między Warszawą a Moskwą w pobliżu Stolpców zdarzały się bezcelne kradzieże przy pomocy usypiania podróżnych za pomocą narkotyków.

Onegdaj w pociągu międzynarodowym w pobliżu Stolpców okradziono bogatego emigranta J. Urbanowicza, któremu po uspieniu zabrano 1500 dolarów, 2000 zł. oraz biżuterji, wartości

Znowu znaleziono broń w litewskim Tow. św. Kazimierza.

Powstałe stosunkowo niedawno litewskie Tow. św. Kazimierza zaczęło się już jako ośrodek akcji wywrotowej antypaństwowej. Po wykryciu broni w oddziale Towarzystwa w pow. Święciańskim, mamy do zanotowania nowy wypadek.

Wyparcie bolszewickiej bandy rabunkowej za kordon.

Ubiegłej nocy w rejonie Filipowicz patrol KOP podczas inspekcji natknął się na kilku uzbrojonych osobników, którzy podkradli się pod zabudowania bogatego ziemianina Józefa Kruczyńskiego zam. w majątku Nowy Giewont.

Osobnicy ci na widok patrolu rzucili się do ucieczki, porzucając

Z sali sądowej.

Krwawy zbroj kresowy Piotr Szałkowski po raz czwarty zasądzony na śmierć.

Jeden z dwóch prowdytorów krwawej i bezlitosnej bandy Antoniego Rysia, grasującej zuchwale na naszych kresach od czasów przedwojennych Piotr Szałkowski jak wiadomo w styczniu ub. r. wraz z innymi w liczbie kilkunastu towarzyszami stanęli przed sądem okręgowym.

Z pośród podsądnych Ryś i Szałkowski skazani wówczas zostali na karę śmierci, inni zaś na osadzenie w więzieniu.

Skazani odwołali się do sądu apelacyjnego, który 20 sierpnia tegoż roku Rysiowi zmienił karę na bezterminowe ciężkie więzienie, zaś w stosunku do Szałkowskiego — karę śmierci, a resztę wymierzonej im kary zatwierdził. Sprawa przeszła do Sądu Najwyższego. W dn. 20 stycznia b. r. zatwierdzając wyrok w tej sprawie w stosunku do wszystkich petentów, uznał, iż wymiar kary zastosowany do Szałkowskiego jest niesłuszny i w tej części orzeczenie uchylił.

Sprawa ta już tylko w odniesieniu do Szałkowskiego była rozpoznawana poraz drugi przez Sąd Apelacyjny w dn. 24 kwietnia r. b., który i tym razem karę śmierci zatwierdził.

Obrona oskarżonego w osobie adw. Andrejewa odwołała się do najwyższej instancji i po raz drugi wymiar kary został uchyłony. Wskutek tego sprawa ta ostatnio znalazła się raz jeszcze przed wydziałem karnym sądu apelacyjnego w składzie: prezesa sądu p. Kaz. Bzowskiego i pp. sędziów Jodziewicza i Kontowita.

Po zreferowaniu sprawy i wysłuchaniu argumentacji prokuratora i obrony oraz prośby sądownego o złagodzenie kary sąd wyrok ten, który jest wyrokiem poprzednim zatwierdził, a tem samem skazał Szałkowskiego na karę śmierci przez powieszenie.

Występujący w obronie adw. Andrejew i tym razem zapowiedział odwołanie się do Sądu Najwyższego.

Dość należy, że procesem tym zajmowali się już niemal

1500 zł. Powiadomione o wypadku władze śledcze wszczęły energiczne poszukiwania, które zakończyły się pomyślnym wynikiem. Wczoraj koło Slonimia aresztowano dwóch podejrzanych osobników u których znaleziono zabraną biżuterję oraz 1000 dolarów w banknotach.

Są to Albin Jakubowski i Edward Krogulski międzynarodowi usypiacze i złodzieje. g

W zarządzonego pościgu jednego z bandytów zdołano pochwytać tuż przy sowieckim słupie granicznym. Okazał się on znanym dywersantem Szkielowem, który w 1922 roku zbiegł do Mińska. g

2 karabiny rosyjskie i worek z nabojami. W zarządzonym pościgu jednego z bandytów zdołano pochwytać tuż przy sowieckim słupie granicznym. Okazał się on znanym dywersantem Szkielowem, który w 1922 roku zbiegł do Mińska. g

wszyscy sędziowie, wchodzący w skład sądu apelacyjnego w Wilnie i gdyby Sąd Najwyższy raz jeszcze uchylił wyrok w tej sprawie, przesłabły ona do sądu w innym okręgu apelacyjnym.

Kos. NADESŁANE. KWESTJA SAMOCHODOWA W POLSCE. Mimo silnego kryzysu, który przeżywamy, ilość samochodów, znajdujących się w obiegu, stale wzrasta. Świadomość kapitalnego znaczenia samochodu dla użytku ekonomicznego kraju, jako taniego i wygodnego środka komunikacji i transportu, dociera głębiej do ogółu. Z dniem każdym wzrasta ilość jednostek, dla których samochód staje się nieodzownym narzędziem pracy.

Stalę wzrost ilości samochodów nakłada na firmy samochodowe bardzo ciężkie obowiązki, którym nie wszystkie są w stanie podoleć. Powstaje więc w ten sposób pewnego rodzaju selekcja, która wyjąć może tylko na dobro nabywcę kresczy oczywista, że z biegiem czasu pozostaną tylko firmy najsilniejsze, zdolne do sprzedaży po cenach najniższych i na najdogodniejszych warunkach. Ideálną formą współpracy z rynkiem polskim firm zagranicznych jest zakładanie w Polsce własnych oddziałów fabrycznych. Na to pozwolił sobie mogą jedynie firmy, których wyroby cieszą się dużym powodzeniem. Fabryki te korzystają w znacznej mierze z surowców krajowych, powodują napływ kapitału zagranicznych i zapewniają pracę licznym rzeszom robotniczym, znaczenie więc ich z punktu widzenia gospodarczego jest olbrzymie.

Zakłady Citroen, przodujące Europie pod względem zastosowania w produkcji najnowszych metod, jedne z pierwszych wybrały tę formę współpracy z rynkiem polskim. Powodzenie samochodów Citroen najlepiej świadczy o korzyściach jakie fabryka daje klientom. A że powodzenie to jest realne, niech świadczy fakt, że fabryka Citroen w Warszawie, aby podoleć stale rosnącemu zapotrzebowaniu, podwoiła w ciągu ostatnich miesięcy ilość robotników.

Dzięki częściowej produkcji w kraju, ceny samochodów Citroen osiągnęły niebywale niski poziom. Własna obsługa finansowa pozwoliła na udogodnienie warunków spłat — co w sumie uпрystępiło te samochody bardzo szerokiemu sferom. Polskie T-wo Samochodów Citroen, którego fabryka i biura mieszczą się przy ul. Czernałkowskiej 199, zorganizowało gęstą sieć składów fabrycznych wraz ze stacjami obsługi, które oddają wszelkie usługi posiadaczom samochodów Citroen, zapewniając w ten sposób szybka dostawę części oraz fachowe i staranne przeprowadzenie remontu.

Należy podkreślić znamienity fakt, że samochód Citroen, mimo swej niskiej ceny, zalicza się do wyższej klasy maszyn.

WZÓR REKLAMACJI. Do (wymienić numer) Obwodowej Komisji Wyborczej w (wymienić miejscowość). Reklamujący. Wnosi: (wymienić imię i nazwisko reklamującego), zamieszkały w... przy ulicy... w spisie wyborców do Sejmu (albo do Senatu) obwodu głosowania Nr. (wymienić Nr. obwodu) pominięto niesłusznie następujące osoby:

- 1) wymienić dokładnie imię, nazwisko, datę urodzenia i miejsce zamieszkania. 2) ... 3) ...

Z załączonych przy niniejszym dokumentów, a mianowicie (wymienić złożone dokumenty) widać, że wymienione wyżej osoby mają prawo wyborcze do Sejmu (albo do Senatu)

Wobec powyższego i na zasadzie art. 35 Ordynacji Wyborczej proszę o uzupełnienie listy wyborców przez wpisanie do niej osób wyżej wymienionych. Data...

Podpis reklamującego.

Sport. Gry sportowe.

Ruchliwe kolo sportowe gimn. J. Lelewela pod kierownictwem niestrudzonego p. Tomaszewskiego i grona młodzieży zorganizowało turniej międzyskolny gier sportowych na własnym boisku.

Wśród dźwięków orkiestry i w miłej atmosferze rozegrano szereg spotkań piłki siatkowej. Z ciekawszych wyników notujemy mecz gimn. „Zym. Aug. — Seminarjum Nauczycielskie 30:27 pkt. W drużynie „Zygumciaków” wyróżnił się Puszkarzewicz i Maruszkina, a u pokonanych Czaporowski i Piątkowski.

W piłce koszykowej drużyna gimn J. Lelewela, mająca bogatą tradycję najlepszych koszykarzy Wilna, zwyciężyła zespół Szkoły Technicznej po ciężkiej walce 12:11 pkt. Wśród graczy wyróżnił się Polzikow i Kulesza.

Piłka nożna. 6 p. p. leg. „Drukarz” 3:2. Na boisku 6 p. p. leg. byliśmy świadkami pierwszego występu młodej drużyny „Drukarz”, która rozegrała mecz z zespołu 6 p. p. leg.

Mimo przewagi graczy „Drukarza” wojskowy odnosi zwycięstwo w stosunku 3:2.

Pierwszy występ i zainteresowanie się sportem wśród młodzieży pracującej w drukarniach należy powitać z radością, życząc „Drukarzom” pomyślnego rozwoju w rozpoczętej pracy na sportowej niwie.

82 p. p. 42 p. p. 4:2. Mecz o wejście do Ligi, który rozegrał się w Białymstoku przyniósł drużynie 82 p. p. z Brześcia nad Bugiem cenne zwycięstwo, gdyż dotąd w tabelce punktacyjnej grupy północnej prowadziła drużyna 42 p. p. przed 82 p. p. i Ogniskiem. J. A. Nie.

Ciągnięcie loterii państwowej.

W dwudziestym czwartym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 21-jej polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

- 50.000 zł. na Nr. 115887. 20.000 zł. na Nr. 132614. Po 15.000 zł. Nr.Nr. 125206 187909. 10.000 zł. na Nr. 67734. Po 5.000 zł. na Nr.Nr. 17334 90756 129592. Po 3.000 zł. na Nr.Nr. 21801 22280 90816 102302 129295 131013 154650 170218. Po 2.000 zł. na Nr.Nr. 9641 43607 44923 64366 72049 99982 127252 169621. Po 1.000 zł. na Nr.Nr. 23493 35777 46315 53152 57187 57762 60706 69337 70940 71291 72815 74832 76961 91306 93919 111957 112424 121197 132110 137672 138841 142292 146328 162308 162770 162943 170865 176749 186317 200530 202913 206697 209794

Po 600 zł. na Nr.Nr. 18281 32504 36257 59649 62654 65252 68958 73327 84307 88794 105424 108552 110009 119729 120716 125101 131028 134609 137470 142751 143269 155047 156382 173028 180256 183038 189832 197557 207843.

WARSZAWA. (Pat.) W 25 tym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 21-jej polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

15 tys. zł. — 140 048, 94.802, 100.761, 10 tys. — 43.884, 209.947.

INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”

MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244 OPRAWY KSIĄZEK, ROCZNIKÓW, KSIĄG BUCHALTERYJNYCH I INNE ROBOTY. WYKONANIE STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE. OTWARTA OD 8-jej DO 4-jej POP.

Usiłowanie podjęcia z poczty 25 tysięcy złotych.

Wczoraj wieczorem do urzędu pocztowego przy ul. Zakretowej 15 zgłosili się dwaj funkcjonariusze pocztowi w uniformach i przedstawiając się jako funkcjonariusze urzędu pocztowego nr. 1, usiłowali odebrać korespondencję i pieniądze, w celu rzekomego odwiezienia ich do urzędu pocztowego nr. 2. Tego rodzaju operacja odbyła się faktycznie codziennie o godz. 19 pomiędzy wyżej wymienionymi urzędami. Jak się okazało, przybyli osobnicy usiłowali dokonać oszustwa na podstawie sfalszowanych dowodów służbowych. Niewiele brakowało, a byłoby im się powiedziało podjąć gotówki w sumie 25 tys. zł., zabrac worek z korespondencją i przekazami. Osobnikami omyli byli: Józef Rudak, b. funkcjonariusz urzędu pocztowego w Wilnie i Wł. Miazga (Beliny 6). Zostali oni aresztowani na gorącym uczynku, gdyż władze bezpieczeństwa, na podstawie otrzymanych informacji, zarządziły obserwację wzmiankowanego urzędu pocztowego.

Rudak, jako b. funkcjonariusz pocztowy, dokładnie był obznajomiony z techniką i czasem dokonywania czynności pocztowych. Po aresztowaniu Rudak zeznał, jakoby plan podjęcia pieniędzy w urzędzie pocztowym był mu narzucony przez funkcjonariusza pocztowego Wł. Dzienisiewicza, pozostającego w czynnej służbie, który wydał Rudakowi potrzebne blankiety i worek. Bezpośredni udział w usiłowaniu oszustwie brali również: J. Tatjaniec (Wielka 22), który tę operację finansował i Ap. Butkiewicz (Polocka 9), który sfalszował podpisy i pieczęcie na dokumentach odbiorczych. Ponadto zamieszany w tę sprawę jest wymieniony Wł. Miazga (Beliny 6), który wspólnie z Rudakiem usiłował podjąć pieniądze. Wczoraj również aresztowani zostali Tatjaniec i Miazga, zaś dziś Apoloniusz Butkiewicz.

Szajkę oszustów osadzono w więzieniu na Łukiszkach. (g)

Z miasta.

— Sekretarjat B. B. w roli policji śledczej? Wczoraj prasa sanacyjna w Wilnie otrzymała do zamieszczenia wiadomość o aresztowaniu w Wilnie członków P. P. S. Skowronskiego urzędnika sekcji finansowej Magistratu i Przewalskiego członka związków zawodowych za przemówienia wygłoszone na niedzielnej akademii Tow. Uniwersytetu Robotniczego. Zśród pism wileńskich informacji tej nie otrzymał jedynie „Dziennik Wileński”. Jak nas poinformowano wiadomość tę zamknął sekretarjat B. B. w Wilnie.

Nie mamy możliwości sprawdzenia tej wersji gdyż odpowiadała ona rzeczywistości sekretarjat B. B. w Wilnie okazałby się w nowej roli urzędu policji śledczej który normalnie powołany jest do udzielania prasie informacji o dokonanych aresztowaniach. Czekamy wyjaśnienia.

Sprawy miejskie.

— Stabe wptywy do kas miejskich. W ubiegłym miesiącu do kas miejskich wpięto 55 proc. należnych podatków. (d)

Z życia stowarzyszeń.

— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Dnia 10 października 1930 r. w piątek o

godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w gmachu Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej Nadzwyczajne Walne zebranie członków Kola. Na porządku dziennym: 1. wybór delegatów, 2. referat p. Gracjana Achrem-Achremowicza pt. „Wrażenia z bibliotek angielskich”.

Sprawy uniwersyteckie.

— Nominacje profesorów Uniwersytetu Wileńskiego. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 20 września br. zamianował prof. nadzw. Dr. Stefana Glasera profesorem zwyczajnym prawa i procesu karnego, docenta Adama Chelmońskiego profesorem nadzwyczajnym prawa handlowego i wexlowego, docenta Dr. Maksymiljana Rosego profesorem nadzwyczajnym psychologii, prof. nadzw. Dr. Jana Otrębskiego profesorem zwyczajnym językoznawstwa indoeuropejskiego i filologii sanskryckiej, prof. nadzw. Dr. Teofila E. Modelskiego profesorem zwyczajnym historii średniowiecznej na Uniwersytecie J. K. w Lwowie.

— Z Wydziału Humanistycznego U. S. B. Stopień magistra filozofii w zakresie filologii polskiej uzyskał Władysław Gasiulis, w zakresie historii Katarzyna Czerniewska z Sidorowiczów, Jan Mierzejewski. Jan Nowakowski, ks. Edmund Nowak, Józef Romanow-

ski, Otylja Sawicka, Marja Stec-kiewiczówna i Stanisława Smoterow z Filipków, w zakresie nauk filozoficznych Saul Sarnaker i Lejb Turbowicz.

Handel i przemysł.

— Lustracja piekarń. Ostatnio wojewódzka komisja do badania mąki i pieczywa dokonała lustracji szeregu piekarń wileńskich, udzielając na miejscu ich właścicielom wyjaśnień co do koniecznych ulepszeń.

Kilka piekarń całkowicie nieodpowiadających wymaganiom obowiązujących przepisów sanitarnych zostanie w najbliższym czasie zamkniętych. g

— Nowe ceny na chleb. W lokalu starostwa grodzkiego odbyło się posiedzenie komisji żywnościowej, na której ustalono następujące nowe ceny maksymalne na mąkę i chleb żytni; Mąka żytnia 70 proc. (pyłowa) 33 gr. za klg. w detalu, chleb żytni 70 proc. 1 klg. 39 gr., razowy 98 proc. 26 gr. za klg. w detalu. Winni pobierania cen wyższych od wskazanych będą karani z całą surowością przepisów obowiązujących za paskarstwo.

Sprawy litewskie.

— Uczeń zagraniczny w Wilnie. W Wilnie bawią prof. uniwersytetu w Lipsku J. Gierulis i dr. filologii z Norwegii S. Stang, którzy zbierają materiały naukowe do badań nad językiem litewskim. g

Sądy.

— 10-ciu komorników sądu powiatowego. Od dnia 15 października na terenie miasta zwiększona ilość okręgów komorniczych z 6 do 10-ciu sądu powiatowego.

Komornikami mianowani zostali: I rewir Matuchniak Wł., II rewir Lisowski Hier., III rewir Leśniewski Wacl., IV rewir Maciejowski Antoni, V rewir Mościcki Juljan, VI Lepiesz Jan, VII rewir Uzyński Antoni, VIII Legiecki Franciszek, IX Karmelitow K., X czasowo Liegiecki. d

Kronika policyjna.

— Pożar olejarni Pimonowa. Dnia 7 b. m. wieczorem w olejarni Pimonowa (Rosa 6), wskutek niewyjaśnionej przyczyny wybuchł groźny pożar. Spaliła się część oddziału pokostarni oraz hala maszyn.

Wzwana straż pożarna ogień zlokalizowała. (g)

— Defraudacja na niekorzyść Tow. Ubezp. „Przeźorność”. W dniu 6 b. m. skarbnik Tow. Ubezp. „Przeźorność” Bohdan Mintowt - Czyż, Mickiewicz 24 zameldował, że woźny wspomnianego Towarzystwa Władysław Zemałtis Mickiewicza 5, podjął za czelem Towarzystwa z Wileńskiego Banku

Wyzwolona z mro-ków.

Jak przedstawia się świat oczom dziecka i jak wygląda on w pojęciu osoby od urodzenia niewidomej?—Niemowlę, sięgając po gwiazdy na niebie, czyni to dlatego, że oczy małeństwa nie są świadome przestrzeni i perspektywy; zaś doświadczenia poczynione w związku z odzyskaniem wzroku przez niejaką Joannę Getaz, wyjaśniły w pewnej mierze niektóre zagadnienia, do-tąd sporne.

Joanna, dziewczę inteligentne, lat 18-ty była niewidomą od urodzenia i przeżyła ten długi okres czasu, otoczona nieprzeniknionymi mrokami. Nagle, z przyczyn naukowo dotąd jeszcze nie ustalonych odzyskała wzrok. Mogła zatem przyrzeć się otaczającemu ją światu. Z faktu tego jednakże nie zdawała sobie początkowo należytej sprawy. Miała wrażenie spływających na nią jasnych blasków, nie odczuwając wcale, że dzieje się to za pośrednictwem oczu; zdołała ją przekonać o tem dopiero opuszczenie powiek.

Barwy przedstawiały się jej jako ciemne lub jaśniejsze plamy, a otaczające przedmioty pozbawione były jakichkolwiek kształtów. Wrażenie odległości było jej zupełnie obce. Nie mogła np. po-jąć, że dąb rosący na dalekim wzgórzu, może być tylekroć większy od rośliny doniczkowej stojącej na oknie. Stół, stojący w pośrodku pokoju, zdawał się przy-leżać do płaszczyzny ściany, a chcąc okrążyć dokoła dom rodziców, bez potykania się przy-tem o różne przedmioty, musiała zamykać oczy.

Joanna nie znosi cienia i lęka się koloru czarnego. Najmilszym jej towarzyszem od dzieciństwa był piesek „Muffy”, którego poznała doskonale po dotyku, głosie, a nawet zapachu sierści. Kiedy atoli swego faworyta po raz pierwszy ujrzela „na oczy” — głośno krzyknęła. Bowiem „Muffy” był czarny. Dziewczyna boi się czarnego z przyczyn zrozumiałych: czarne nie jest barwą, lecz raczej brakiem światła. Dla niewidomego wszystko z natury rzeczy jest czarne. Dla istoty zaś, która dopiero co wydołała się z absolutnych ciemności i którą przesładuje lęk ponownego zapadnięcia w mroki, wszystko co czarne, przywodzi na pamięć mioną ślepotę, i — niby otchłań grozi pochłonięciem.

Fakty ujawnione przy badaniu Joanny Gataz wykazały, że sztuki patrzenia człowiek wyucza się przez długą praktykę, podobnie jak wyucza się chodzenia lub

plywania. Oczy Joanny są obecnie zdaniem specjalistów, zupełnie normalne, jednakże dopiero za lat kilka będzie mogła posługiwać się niemi należycie.

Pewnego dnia, trenując się samopas w chodzeniu weszła do jadalni, gdzie spostrzegła przedmiot dotąd nie widziany. Było to coś w rodzaju długiej, na jasny kolor pomalowanej deski, sięgającej od podłogi do okna. Schyliwszy się, aby to „coś” dotknąć ręką, zdziwiła się, że palce nie natrafiają na żaden opór. Dziwna sprzeczność! Najwidoczniej oczy kłamały, bo niepodobna było przecież nie wierzyć wypróbowanemu od lat osiemnastu, nieo-miernemu zmysłowi dotyku! W końcu okazało się, że owym osobliwym przedmiotem był — promień słońca.

Tak jak małe dziecko nie za-dawała się oglądaniem przedmiotu, lecz bierze go do ręki i ob-macuje palcami, sprawdzając tem samem podświadomie wrażenia wzrokowe, tak samo czyni to Joanna.

Ciekawe były różne inne obser-wacje, i tak: do ulubionych potraw dziewczyny należał pasz-let. Jednakże gdy „przyjrzała” się temu smakołykowi straciła doń zaufanie i jeżeli pomimo to pokusi się czasem zjeść kawałek paszletu, czyni to — z zamkniętymi oczyma.

GIEŁDA

Table with exchange rates for various currencies and goods like WARSZAWA 7.X (Pał.), Włoty i dewizy, Dolary, Franki, Belgja, Bukareszt, Gdańsk, Holandia, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Nowy York kabeł, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń, Włocły, Berlin w obrotach przywrotnych.

Table with interest rates for various banks and financial institutions like Bank Polski, Węgeli, Ostrowiec.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną Wileńska 18-5.

Historja pewnej komuny.

Ze wspomnień studenta. (Tłum. z ros.). III.

Założenie komuny i wybór skarbnika.

Zdaje mi się że w całym uniwersytecie mało było tak nieszczęśliwych ludzi jak nas dwóch: Fiedia i ja. Jak gdyby los specjalnie na nas się zawiązał. Inni z łatwością otrzymywali lekcje, nam, jeżeli się nawet nadarzyła jakaś praca, to niechybnie ktoś ją z pod nosa zabral. Byliśmy pod ówczas jeszcze bardzo niedoświadczeni i w naiwności swej nie przypuszczaliśmy nawet jakimi środkami ludzie torują sobie drogi w życiu.

Co prawda jeszcze smutniejsza od naszej — o ile to wogóle możliwe — była dola Jagielonowa. Wogóle dziwny był to umysł. Matematyk nie tylko z profesji ale, rzecz można, z urodzenia, kochał on swą naukę namiętnie, zapożem nie był zdatny do niczego. Najtrudniejsze zadanie matematyczne obejmował jasnym umysłem, rozwijał z łatwością. Natomiast najprostsze zagadnienie życiowe stawało się dla niego przeszkodą nieprzystawczą... Oto

np. nadarzyły się bardzo korzystne korepetycje w pewnym bogatym domu. Jagielonow poszedł... i cóż? Na widok odzwanego, który z wysokości swego majestatu zmierzwił pogardliwie jego niepo-czesną figurkę, zmieształ się, przeląkł i uciekł do domu. Kirdiaga wymyślał go w sposób niesłychany, nawet chciał go bić — ale nic to nie pomogło... lekcja przepadła.

Nawet Kirdiaga, chociaż udawał wielkiego zucha i doświadczonego w sprawach praktycznych — nie posiadał nawet własnego chociażby najskromniejszego pokoiku. Nocował kolejno u kolegów i, prawdopodobnie żywił się też w ten sam sposób.

Po pamiętnej bytności z Jagielonowem, Kirdiada parę razy jeszcze robił najazdy na naszą kiel-basę, aż razu pewnego przemówił uroczystie w te słowa:

— Towarzysze! Wasza kielbasa jest istotnie wyśmienita, ale przynnam się, że ze mnie świnia, nadużywając waszej gościnności, gdy widzę, że wy sami jesteście w nędzy. Otóż przyszła mi myśl do głowy, która może koniec położyć naszej biedzie... Tak jest — sięgnął dalej, mierząc izdebkę wielkimi krokami — myśl genjalna. Oto dziś każdy z nas idzie swoją drogą, każdy na własną rękę prowadzi walkę o byt. Wszak to niema sensu. Wyobraźcie sobie gdyby jakiś znakomity wódz, w obliczu potężnego wroga, rozproszył swoje wojska, zamiast je skupić w zwartych szeregach... czy coś tam podobnego... wybaczenie, nie jestem wymowny, ale chcę powiedzieć, że to strasznie głupio tak żyć jak my żyjemy. Czy nie lepiej połączyć siły nasze i walczyć wspólnie?

— Bardzo pięknie — odpowiedzieliśmy — ale jakże to urządzić?

— Nic prostszego nad to: Oto zważcie: jest nas czterech. Każdy z nas potrafi przecie zarobić choć dwa grosze na dzień. Jeżeli zaś na ten przy-kład ja dziś nic nie zarobiłem, to zarobicie ty lub on... natomiast jutro może się zdarzyć, że ty nic nie zarobisz, natomiast ja zarobię. Otóż cały nasz zarobek skłamy do jednej, wspólnej kasy i takim sposobem mamy co dnia zapewniomy obiad.

— Hm... Cemu nie?... Dobrze by to było... ale grunt jak to w praktyce urzeczywistnić?

— To już do mnie zdajcie. Pokój znajdziemy u mojej znajomej, wzdowie po djaku, na przed-mieściu. W tem moja głowa. Pokój, powiadam wam: pycha, obszerny, w trzy okna. Co prawda sprzętu tam niakiego niema, tem lepiej, nie będzie zaważać. Legowisko każdy sobie sporządzi z kilku starych desek — zamiast materaców — garść słomy... będziemy żyć jak bogowie. Wy tu naprzykład za tę dziurę płacicie siedem rubli, tymczasem ja dla nas czterech najmę za pięć rubli. Albo to nie oszczędność? A pozatem pomyślcie czem my właściwie odżywamy się, boć od takiej strawy spuchną nam żywoty. Tam, u wdowy, będziemy mieli wspólną kuchnię, można będzie zgotować przywoity obiad. Kto zgotuje? A — sami... po kolei: dziś ja, jutro ty, pojutrze on i tak dalej. Każdy ze swej strony dołoży starania, by zdobyć pracę — zysk zaś będzie wspólny. Naprzykład ty, Fiedia, nadarzy się korepetycja z matematyki — ty się na tem nie znasz, więc zarekomenduj się na swoje miejsce Jagielonowa, tymczasem Jagie-

lonowowi akurat zaproponować mogą korepetycje z języka greckiego, które on przekaże jednemu z was, jako filologom... Co do mnie, pochlebiam sobie, że znam niegorzej literaturę rosyjską, więc tę dziedzinę ja obejmuję. Takim sposobem stworzymy — k o m u n ę. Wszystko wspólne: wspólna praca, wspólne dochody i wspólne użytkowanie. Na tem właśnie polega komuna. Zrozumieliście?

Czemu nie? Pomyśl był istotnie dobry, nawet świetny. Po pierwsze, miał Kirdiaga najzupełniejszą rację, że we czterech łatwiej walczyć o byt, niż w pojedynkę. Czego naprzykład ja nie potrafię, w tem wyręczy towarzysz drugi, trzeci, lub czwarty. Po-wtórze, wyraźna oszczędność przy najmie mieszka-nia dla czterech osób i przy zakupie prowiantów. Po trzecie, sama myśl o tem, że będziemy mieli gorące obiady, których tak długo byliśmy pozbawieni, wywoływał zachwyt powszechny. Dalej perspektywa, że poruczymy naszą wilgotną, nieopalaną dziurę, że będziemy mieli ką, skromny wprawdzie, ale ciepły, zbył była ponętą. Przedewszystkiem jednak pociągala nas myśl, że to my właśnie będziemy pionierami postępu, nowej formy współzycia: wspólnota mienia, pracy, równe prawa, wzajemna pomoc i solidarna organizacja; jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Wszystko to były hasła, które elektryzowały nas, sprawiły zawrót głowy, zwłaszcza jeżeli dodam, że Fiedia i ja, mieliśmy niepełna po lat dwadzieścia, Jagielonow zaś był bodaj że jeszcze młodszy od nas.

Z uniesieniem przyglęliśmy plan Kirdiagi i je-mu też powierzyliśmy praktyczne jego wykonanie. (D. c. n.).

MIEJSKI KINEMATOGRAF Sala Miejska, ul. Ostrobramska 5

Od dnia 6 do 10 października 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film: 12. W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Marja Gorczyńska, Marja Modelewska, Kaz. Junosza-Stępowski, St. Gruszczyński, L. Solski i W. Grabowski. Początek seansów od g. 4. Następnym program: „KRZYK ZYCIA”.

Imponująca wizja życia lódzkiego w-g słynnej powieści Wł. St. Reymonta. Akt. K. U. w Wilnie na imię grodem przy ul. Horo-Rifonsa Rutkowskiego za. dalskiej 15. Dowiedzieć mieszkal. przy ul. Żół. się Jagiellońska 1 m. 4 nierskiej Nr. 19 unieważ- od 3 do 5 Kozłowski.

Imponująca wizja życia lódzkiego w-g słynnej powieści Wł. St. Reymonta. Akt. K. U. w Wilnie na imię grodem przy ul. Horo-Rifonsa Rutkowskiego za. dalskiej 15. Dowiedzieć mieszkal. przy ul. Żół. się Jagiellońska 1 m. 4 nierskiej Nr. 19 unieważ- od 3 do 5 Kozłowski.

Nagrodzony Złotym Medalem na Wystawie Budowlanej VI Targów Wschodnich we Wiedniu 1926 r. HYDROFUGE

POKÓJ dla samotnej, solidnej osoby Jagiellońska 9 m. 13. 965

KINO „LUX” Dział Czarująca POLA NEGRI i znakomita OLGA BAKLANO- WA odzwierają świetną rolę w przebojowym obrazie p. t. „PODWÓJNE ŻYCIE” w 10 akt. Początek o g. 4-4j

Dziś! Najgłośniejszy przebój Polski 1930 r. ze złotej serji „URODA ŻYCIA” w-g nieśmiertelnego arcydzieła St. Żeromskiego. Kierownictwo literackie Tad. Konczyk. W rol. głów.: Nora Ney, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, St. Jaracz, Eug. Bodo, Irena Dalma i inne.

„CASTOR” zabezpiecza od WILGOCI

Kupno Sprzedaż

Z powodu wyjazdu z tanio do odstąpienia MLECZARNIA z całym urządzeniem przy ulicy Ostrobramskiej 8.

„CENTROPAZ” poleca WĘGIEL

DRZEWKA OWOCOWE GRUSZE, SŁIWY I JABŁONIE z własnej szkółki na miejscu w odmianach krajowych po niskich cenach sprzedaje W. KWIATKOWSKI (Antokol) Senatorska 23. 4024-1

LEKARZE DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER Chor. WENERYCZNE I SKÓRNE. MOCZOPŁC. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9-2 i 5-7 i pół. 804-2

RÓŻNE Zgub. książkę wojsk. wyd. przez PKU — Wilno, legitym. Kasy Chorych i wyciąg z Archiwum wszystko na imię Michała Jankowskiego zam. przy ul. Słomianka 8 un. się. 4020

Dom dochodowy z ogrodem w śródmieściu, murowany, wolne mieszkanie, wszelkie w y g o d y sprzedamy przy 5.000 dolarów Dom H-K, „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. —905. 319-0s

Przebieżanie, wstrzymuje ciśnienie WODY we wszystkich przypadkach jako to: izolacji rezerwoarów, murów, kanałów, basenów, tuneli, tarasów, fasad, szczytów i fundamentów.

„CASTOR” dodaje się do zaprawy cementowej. W LONDYNIE przy Placu Piccadilly Circus, największa z istniejących kolej podziemia została uszczelniona w 1929 roku HYDROFUGE „CASTOREM”.

Włażca odsprzedaż na woj. Wileńskie została powierzona p. W. Jankowskiemu, Sw. Janki 5

PRACA Akwizytor na ogłoszenia na krótki czas potrzebny Wielka 14 m. 7 od 9 — 10 rano. 558-1

AKUSZERKI AKUSZERKA Marja Laknerowa

Zgubiona książkę wojskową wyd. przez P. sżankiani z placem i o. K. U. w Wilnie na imię grodem przy ul. Horo-Rifonsa Rutkowskiego za. dalskiej 15. Dowiedzieć mieszkal. przy ul. Żół. się Jagiellońska 1 m. 4 nierskiej Nr. 19 unieważ- od 3 do 5 Kozłowski.

Do sprzedania domu drewnianego o 7-mieścianach z placem i o. K. U. w Wilnie na imię grodem przy ul. Horo-Rifonsa Rutkowskiego za. dalskiej 15. Dowiedzieć mieszkal. przy ul. Żół. się Jagiellońska 1 m. 4 nierskiej Nr. 19 unieważ- od 3 do 5 Kozłowski.

Mieszkania i pokoje

Potrzebny nieduży pokój neumeblowany, słoneczny dla starszej osoby. Najchętniej w obrębie ulic: Kalwaryjskiej, Zaręcza, lub też Pohulanki. Oferty pod „Spony” elektryczność Ta-kojna” do Administracji gr2 „Dz. Wil.” 147-30

OPRĄDZANE suche i zdrowe, gatunków: brzoza, ołcha i sosna BIAURO: ul. Zamkowa 18, telefon 17-90. S K A D: ulica Kijowska 8, telefon 9-99.

Potrzebna dziewczynka czy chłopiec do usług Przyjmuje od godz. 9 do 11, Kasztanowa 7m. 5 WZP69

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERYŃSKI.

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego” ul. Mostowa 1.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CIESZEWSKI.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERYŃSKI.

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego” ul. Mostowa 1.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CIESZEWSKI.